№ 162. Kraków 19 Lipca — Środa. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Udzielona nam została w tej chwili od Wysokiego c. k. Prezydyum Rządu krajowego następująca depesza telegraficzna:

Minister spraw wewnętrznych do Pana Namiestnika hrabiego Gołuchowskiego we Lwowie; do Pana Prezydenta krajowego hrabiego Mercandin w Krakowie.

D. 17 lipca 1854 L. 7569 D. M. S. W.

Jego Cesarska Mość najwyższém postanowieniem z dnia wczorajszego, raczył przyznać właścicielom dóbr w Galicyi, Krakowie i Bukowinie, upłaty na rachunek przypadającéj im renty wynagrodzenia od chwili zniesienia powinności urbaryalnych w dziesięciorakiéj ilości zaliczki urbaryalnéj, w obligacyach indemnizacyjnych. Tryb postępowania zwykłą drogą równocześnie ogłoszonym zostaje.

Kraków 18 lipca.

Czwarta to dziś rocznica pogorzeli miasta naszego. Dzień ten zwykliśmy rozpoczynać nabożeństwem na które skromny złożono datek, by uprosić Najwyższego, iżby ochronił stare to miasto od nowych klęsk i dozwolił zakwitnąć mu dawną jego świetnością. Cztery lata jakie upłynęły od 18go lipca 1850 r., nie jeden ślad nieszczęścia owego dnia zatarły, upadłe domy wzniosły się na nowo z gruzów, dzięki szczodrobliwości dawców i udzielonéj przez W. Rząd pożyczce, nie jedno mienie rozniesione dymem poczęło się na nowo pracą mrówki dorabiać, wszelako dużo jeszcze przypomina nam dzień ów zniszczenia, przedewszystkiem zaś dwie świątynie pańskie i dom biskupi.

Kościół Dominikański, którego odbudowa długo wstrzymaną została, poczyna się na nowo podnosić zwolna z upadku. Donieśliśmy, iż słupy na których spoczywają nawy poboczne i przyszłe sklepienie środkowéj wznosić się będzie, wykończone zostały i moc ich sprawdzona. Około odbudowy kaplic krzątają się na nowo, lecz nieprędko w tym gmachu bożym wzniesionym ręką biskupa Iwona Odrowąża, chrześcianie zasyłać będą modły ku Niebu.

Natomiast odnowa kościoła Franciszkańskiego o wiele poszła szybciéj, ale nie powiemy, aby nas zadowolniła. Uznając gorliwość przełożonego tego klasztoru, który wszelki grosz jaki mu się dostać do rąk zdarzyło, a nawet oszczędności z wydatków ograniczonych Zgromadzenia, obracał na koszta budowy, nie możemy w odbudowie tego kościoła widzieć téj harmonii w jaką wszelkie architektoniczne przeciwieństwa zlewać się były powinny; nie widzimy téj czystości form, do jakich w częściach zupełnie nowych lub w drobiazgach doprowadzić należało. Nie przeto podnosimy tu tę okoliczność, abyśmy pamiątkę dnia dzisiejszego mieli skalpelem krytyki osłabiać, ale że szukamy dziś tego coby nam przypomnieć mogło, Kraków z przeddnia pogorzeli.

Pałac biskupi stoi dotąd ruiną i ani jednéj cegły nie przygotowano do odbudowy jego. Gmach ten smutny przedstawia w swojém opuszczeniu widok i nie wiemy nawet ile jeszcze rocznic 18go lipca przeminie, zanim staną choćby gołe ściany w miejsce dawnych tylą wspomnieniami okrytych.

Jako środek podźwignienia miasta naszego klęską pożaru a niemniéj dotkliwą klęską drożyzny nawiedzonego, jest także przeznaczenie Krakowa na ognisko władz krajowych administracyjnych i sądowych Zachodniéj Galicyi. Niewątpimy, że miną czasy trudne, a miasto nasze wspominać sobie tylko będzie dzień 18go lipca, jako świadectwo ducha dobroczynności i miłosierdzia, które dał kraj cały spiesząc w pomoc strapionemu miastu naszemu.

Wspomniony przez nas w wczorajszym „przeglądzie“ artykuł *Korespondencyi Austryackiéj*, dotyczący reprezentacyi krajowéj, następującéj jest osnowy:

Najwyższém odręczném pismem z dnia 31go grudnia 1851 r. położonemi zostały zasady organicznego prawodawstwa Państwa, w najważniejszych i najpilniejszych tegoż prawodawstwa kierunkach; jednocześnie objawioną była najwyższa wola, ażeby do ich rozwinięcia i wykonania jak najrychléj przystąpiono.

Wola ta N. Pana wiernie wykonaną została. Pracowano nad tém bezprzestannie od tego czasu, lubo z tą oględnością i rozwagą, jakich wymagało dzieło tak wielkie i tylą skutkami brzemienne, i organizacya administracyjna i sądowa kraju, jest już częścią albo skończona, albo ukończenia bliską. Do organizacyi powyższéj, przystósowanem niedługo będzie organicznie regulacya gmin.

Artykułem 35 wspomnianych wyżéj zasad, postanowiono: „że komisye obradujące (*Berathende Ausschüsse*) złożone z osiadłéj dziedzicznéj szlachty, większych i mniejszych posiadaczy ziemi, tudzież z osób stanu przemysłowego, przydane będą do boku namiestnictw, z ścisłem oznaczeniem przedmiotu i granic ich działalności“.

Już też ogólny przepis nastręczał pocieszającą rękojmią, że wszystkim ważniejszym interesom w państwie, wszystkim uwagi godnym siłom jego, zapewnione będzie najrozciąglejsze uwzględnienie i nastręczone zostaną środki, do wolnego rozwinięcia ich dobrze zrozumianych, i rzeczywiście ugruntowanych potrzeb.

O ile się z pewnych źródeł dowiedzieć mogliśmy, postanowioném zostało w wykonaniu art. 35 zasad organicznych, przystąpić do urządzenia w każdym kraju koronnym, reprezentacyj krajowych. (*Landes-vertrettungen*) i wydanemi zostały w téj mierze główne przepisy, mające służyć za podstawę krajowych statutów dla każdego koronnego kraju przeznaczonych, których treść poniżéj podajemy.

Działalność reprezentacyj krajowych (*Landes-vertrettungen*) objętą będzie, w ogólném zgromadzeniu krajowem (*allgemeinen Landes-Versamlung*) i w komisyach krajowych (*Landes-Ausschüsse*).

I. O Zgromadzeniu ogólném krajowém.

Na członków ogólnego krajowego zgromadzenia, powołani zostaną: Dygnitarze krajowi, przez Najjaśniejszego Pana, albo potwierdzeni, albo nowo zamianowani. Dygnitarze kościelni, (członkowie dawnych Stanów), naczelnicy duchownych korporacyi, tudzież ci, którym Najjaśniejszy Pan, późniéj prawo *ad hoc* przyznać zechce. Tacy członkowie dziedzicznego stanu szlacheckiego, którzy dawniejszy stanowy indigenat posiadali, albo nim przez Najjaśniejszego Pana obdarzeni zostali, a którzy wymaganiom i warunkom oznaczyć się mającym zadosyć uczynią; dygnitarze akademiccy, tudzież ci, którym Najjaśniejszy Pan prawo to późniéj przyznać zechce; reprezentanci tych miast, i tych dawniéj w sejmie reprezentowanych miasteczek, którym N. Pan prawo mienia udziału w ogólném zgromadzeniu krajowém przyznać na przyszłość raczy. Członkowie nareszcie Komissyj krajowych (*Landes-Ausschüsse*).

Ogólne zgromadzenie krajowe, zwoływane będzie tylko przez Najjaśniejszego Cesarza, a to z szczególnych powodów i okoliczności, i nie będzie miało żadnego wpływu na obrady o rzeczach krajowych, do czego wyłącznie Komissye tylko krajowe są powołane.

Przy zwołaniu ogólnego krajowego zgromadzenia, uprawnieni do znajdowania się na niem członkowie, powołani do tego zostaną, pismami szefów krajowych z polecenia Najwyższego.

Wyszczególnienia w uniformach i innych oznakach, przyznane w pojedynczych prowincyach stanowéj niegdy szlachcie, zostają jéj na nowo potwierdzone. Co do warunków, pod któremi z tych oznak użytek robić wolno, zastrzeżonem jest wydanie w każdym kraju koronnym odpowiednich rozporządzeń, z uwzględnieniem dawniejszych w téj mierze przepisów.

II. O Komisyach krajowych (Landes-Ausschüsse) w ogólności.

Przy dopełnieniu składu komisyj krajowych, która obok ogólnego krajowego zgromadzenia, samodzielnie istnieć mają, zasadą będzie: ażeby do tych komisyj wchodzili, z pomiędzy członków ogólnego zgromadzenia krajowego i dygnitarze kościelni i naczelnicy duchownych korporacyj,— więksi posiadacze ziemi należący do dziedzicznego szlacheckiego stanu, używające prawa reprezentacyi miasta i miasteczka. Korporacye uniwersyteckie, nareszcie stan większych posiadaczy i gminy wiejskie w stosownéj proporcyi.

Do rzeczy krajowych, na które komisye krajowe w ogólności wpływ wymierzać mają, należą:

Srodki i przedsięwzięcia, dążące do podniesienia pierw produkcyi przemysłu, handlu i ożywienia realnego kredytu w kraju; tudzież przedmioty odnoszące się do podzielności gruntu, w ogóle do realnego posiadania.

Urządzenia i zakłady na funduszu krajowym uposażone, mające na celu podniesienie sztuk i umiejętności.

Opatrzenie ubogich i piecza zdrowia publicznego w kraju; w granicach w tém celu postanowionych.

Dobroczynne i wspólne korzyści na celu mające zakłady i fundacye w kraju, które uposażone krajowemi funduszami szczególniejszej opiece komisyj krajowych przydzielone zostaną.

Zapewnienie utrzymania nauczycielom szkół wiejskich.

Wnioski i opinie, do uregulowania konkurencyi przy budowlach kościołów, plebanij i szkół wiejskich.

Powinności dostarczania podwód, podejmowania kwaterunku wojska, tudzież straży wojennéj, należące do kraju.

Budowle wodne i drogowe, tudzież inne w celach krajowych, albo dla zakładów krajowych, podejmowane nakłady, które z funduszów krajowych opędzone bydź mają.

Majątek zakładów kredytowych i funduszów długu; w ogólności dochody i wydatki krajowe; nakoniec:

Wszystkie inne dobra lub potrzeb kraju dotyczące przedmioty, względnie których stósownie do szczególnych rozporządzeń, współdziałanie komisyj nastąpić ma.

Warunki wejścia do komisyi, postanowione będą statutami krajowemi. Reprezentanci dziedzicznéj szlachty, większych posiadłości ziemi, gmin miejskich i wiejskich, muszą w każdém razie posiadać w kraju nieruchomą własność, któréj objętość i natura, w każdéj z osobna prowincyi postanowione zostaną. Przedmioty działalności komissyj przydzielone, załatwione będą częścią w *wielkich krajowych*, częścią w *ściślejszych krajowych komissyach*. Nazwiska tych korporacyj, będą w każdéj prowincyi z osobna, szczególniéj postanowione.

Kontynuacyą tego artykułu, zapowiada *Korespondencya Austryacka* na dzień następny.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiéj* z dnia 15go b. m.

Ogłoszona subskrypcya na nową pożyczkę 350—500 milionów reńskich, jest nowym dowodem pieczołowitości Rządu troskliwego o zregulowanie chwiewnego obiegu monety, a oraz jawném orzeczeniem szczególniejszego zaufania w ludach swoich najmiłościwiéj nam panującego Cesarza i Króla. Jego Cesarska Mość uchylając wszelkie pozory przymusowéj dani, odwołać się raczył do przychylności ludów swoich, i zostawić im do woli ubiegać się o zaszczyty godności obywatelskiéj, dozwalając, by sami od siebie przez poświęcenie cząstki owoców z pracy i przemysłu swego wznieśli stałą budowę przyszłéj pomyślności kraju, a sobie i potomnym zapewnili los szczęścia i tę sławę gorliwych obywateli, z któréj się słusznie szczycą ludy państwa austryackiego, a Galicyi mieszkańce przed wszystkimi.

Ciężkie koleje losu, przez które świat ostatniemi czasy przechodził, utwierdziły w ludach przekonanie, że tylko spólna i nierozłączna wzajemność woli ich z wolą rządu utrzymują

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA.

Wildbad 8 lipca 1854 r.

......W zakładach kąpielnych, które znałem dotąd (jak Bad-Baden, Homburg, Akwizgran i Spa), większa połowa gości składa się zwykle z osób przybywających raczéj dla rozrywki niż dla kuracyi. — Ranne wstawanie i przechadzki, widok licznego towarzystwa, koncerta, bale i przy zielonym stoliku kręcące się koło *ruletty:* oto są coroczne lekarstwa dla bezczynnych i znudzonych ludzi — oto sposoby przyjemnego *zabicia czasu.*

Przeciwnie w Wildbadzie, osamotnionym w ciasnéj dolinie *Schwarzwaldu*, przegrodzonym od reszty świata łańcuchami gór lesistych, zdala od kolei żelaznych i wielkich miast niemieckich — zbierają się li tylko prawdziwie chorzy. Tu niema ani teatru, ani tańców, ani wyścigów konnych, ani *Conversations-Saal* (co w nadreńskim języku znaczy dom gry); — tu są tylko dobroczynne źródła, cichość i spokój — i dzika, ale pełna życia i piękności natura!

Wildbad, miasteczko z dwutysiączną ludnością, leżące na zachodnim krańcu Królestwa wirtembergskiego, nad rzeczką Enz (która jak każdy górski bieg wody wije się jak wąż, pieni i szumi śród kamiennego łożyska), posiada w szczupłym swoim obrębie kilka budowli, którychby się niepowstydziła nie jedna stolica Rzeszy niemieckiéj.

Łazienki i łączący się z niemi, ozdobny kolumnadą *Bad-Hotel*, dwa obszerne gmachy z ciosowego kamienia, należą do rządu — i wystawione zostały (w stylu bizantyńskim) dopiero kilkanaście lat temu, na miejscu dawnych zapewne mniéj okazałych domów. — Własność prywatna *Hotel de belle vue*, stojący na wzgórzu, jest i co do rozmiarów i co do architektonicznych kształtów prawdziwym monumentem przypominającym okazałość i wdzięk pałaców rzymskich. — Zapewne nie mularz ze Stuttgardu, ale budowniczy-artysta co się napatrzył na niedorównane wzory sztuki włoskiéj, podał plan do téj budowli. — Napróżnom dopytywał się o jego nazwisko — zawiadomiono mnie tylko ile tysięcy guldenów kosztowało stawianie i jak się nazywał ten z czyjéj kieszeni wyszła ta summa! — *Sic vos non vobis....!* — Hotel *zum Bären* jest także obszernym i wygodnym hotelem. — Pomijam inne domy zajezdne drugiego rzędu, które wyliczać byłoby za długo — Słowem, w głębi puszczy Czarnoleskiéj, na dolinie wzniesionéj na 1300 stóp nad poziom morza, przybywający gość znajduje z zadziwieniem i radością porządne i czyste pomieszkania, wyborny stół, skrzętną usługę, pojazdy i konie do przejażdżki, i wszystkie wyrafinowane wygódki europejskiego życia. — Prawda, że wszystko drożéj niż nad Renem, ale przynajmniéj dobre.

Kąpiele tutejsze znane są *od niepamiętnych czasów:* tak się wyraża książeczka pod tyt.: *Wildbad und seine Umgebungen* i wylicza szereg Kurfürstów, Pfaltzgrafów, Markgrafów, Landgrafów itd., którzy tu jeszcze w 14, 15, 16, 17 i 18tym wieku przybywali szukać ulgi w cierpieniach. Jakiś nawet archeolog miejscowy, wynalazłszy obok źródłowiska odłam czarnego muru, zadecydował, że to są resztki Thermów rzymskich.

W gustownie urządzonych *piscinach* i osobnych gabinetach, niema wanien, tylko kamienne ocembrowania — a w głębi, pokład granitowego rudego piasku, z pośród którego widać, jak wytryskują źródlane prądy. — Woda tutejsza ma w jedném źródle 27, w drugiém 28, a w trzeciém 29 stopni ciepła (podług Farenheita). — Doktorzy rozbierali ją często sposobem chemicznym i znaleźli tak małą ilość soli kuchennéj, siarki i węglanu, iż musieli się zgodzić, że cała jéj cnota medycynalna, leży jedynie w temperaturze i znacznéj ilości gazów wydobywających się z niéj bezprzestannie. — Niema ona żadnego odoru ani nieprzyjemnego smaku — i wystudzona, wyborną jest do picia jak każda źródlana woda.

A jednak, cudowne ona nieraz sprawiła skutki ukajające i wzmacniające, szczególniéj w chorobach nerwowych. — Nerwy, te delikatne organa, które w jestestwie naszém są niejako pośrednikami między duchem a ciałem, były bardzo spokojne u dawnych pokoleń; — tylko delikatnéj kompleksyi kobiety w chwilach zmartwienia lub złego humoru, z nieśmiałością skarżyły się na ich ruchliwość! — Dziś niestety! — choroba ta nawiedziła i płeć *niepiękną*, rozgałęziła się ogromnie i niejednemu daje się weznaki. — Wczoraj, stary baron niemiecki upewniał mnie, że to jest winą rewolucyi francuskiéj 1789 r., która rozkiełznała wszystkie djabelskie pierwiastki w człowieku!

Kąpiele Wildbadu pomocnemi są także na podagrę, rumatyzmy, artrityzm i ową straszną także nowo-upowszechnioną chorobę schnięcia szpiku w kości pacierzowéj. — Prawie jedna trzecia bawiących tu gości, dotknięta jest mniéj więcéj tą ostatnią słabością. Masz tu wszystkie jéj odcienia: naprzód tacy, któ-

swobodę, bezpieczeństwo, statek i pomyślność mieszkańca, że dobytek, przemysł i handel rosną tylko wtedy, kiedy ludy z wiarą i całą ufnością do władz swych pozostają. Uczuciem tém przejęta, nieomieszkała Galicya wynurzać się wszędzie i zawsze z przychylności swojej do Tronu i Osoby Jego Cesarskiéj Mości Pana nam miłościwego, i wdzięczną też okazać się winna za to, że Jego Cesarska Mość polegając na szczerości oświadczeń naszych pozwolił nam łaskawie złożyć onych dowody, gdy dozwolił brać udział dobrowolny w ogólnéj państwa pożyczce, gdy podał sposobność, by nietylko majętni i bogaci, ale nawet każdy i mniéj zamożny szczycić się mógł wnioskiem swoim dla dobra ogółu.

Z woli Jego Cesarskiéj Mości, rozpisana pożyczka otwierając nam pole udowodnienia przychylności naszéj, stręczy nam oraz i zapewnia osobiste korzyści, jakich przy obrocie pieniężnym tego rodzaju, zwykle przedtém ludzie tylko wielkich majątków bywali uczestnikami; bo daje zapis na **100** za złożone **95** w banknotach, a nadto wypłaca półrocznie procentu **5** w monecie srebrnéj lub złotéj; co obliczywszy po kursie jaki dziś jest, wynosi **7** procentu bezmała. Oprócz tego uwzględniając chwilowy niedostatek zasobów pieniężnych, poprzestaje rząd na zaręczeniu, że ten, kto przystępuje z wkładką swoją do téj pożyczki, uiszczać się z przyrzeczenia będzie ratami do 3—4—i 5 lat, wedle potrzeb państwa, nie będąc obowiązanym do składania odrazu summy całkowitéj. Co zaś jeszcze przystępniejszą czyni tę pożyczkę, jest to, że obligi będą wydawane i na małą kwotę **20** złr., która, iż może być wnoszona do lat 3—4 i 5 niemal miesięcznemi ratami, zobowiązuje przez ten czas tylko do wkładki około **30—40** kr. ratalnie. Wkładka wcale skromna, lecz przy oszczędności i biedniejszemu przystępna, a która przytém zeskarbia mu kapitał przynoszący 7% rocznie. Równym uwzględnieniom podlegają i większe wkładki na **50—100—500—1000—5000—10,000** złr., a wolno też wszystkim, kogo stać, lub czyja jest wola, uskromić sobie zachodu, złożyć odrazu całą summę, z jaką przystąpić im się do pożyczki podoba, a przystąpić słusznie godzi, bo jest przystępna, zyskowna i zaszczytna tém, że dawca staje się sam twórcą dobra własnego i całego ogółu.

Korespondencya Czasu.

Z Nadwiśla 16 lipca.

Mieszkam w zakątku, gdzie prąd elektryczny telegrafu nigdy niedochodzi, brak dróg bitych odbyt z mozołem zebranych produktów utrudza, i z braku poczt choćby listo-zbiorowych, kilkomilowa do najbliższéj stacyi w Tarnowie drogo opłacana posyłka, ledwie tam co z pism peryodycznych czasem nie po Czasie przyniesie.

Za ich to pośrednictwem widzę zdala ten szybki obrót myśli, wynalazków i działań różnych społeczeństwa odcieni, jedynie tylko nasze ziemiaństwo zachodniéj Galicyi słabe oznaki postępu dotąd okazuje.

Ileż to kwestyj żywotnych prócz czysto rólniczéj nas dotyka!

Indemnizacyjne komissye mają niezadługo swoje czynności rozpocząć w zachodniéj części Galicyi, dla udzielenia nam tyle oczekiwanych kapitałów indemnizacyjnych. Lecz te staną się dla niektórych owocem Tantala, bo trudności regulacyi tabularnych, oraz kommassacye posiadłości niektórych dóbr cierpiących za niedokładność przeszłości, tak są utrudzające, iż znaczna część kapitałów indemnizacyjnych, któreby obrotem swoim korzyść właścicielom, a przy pożyczce teraźniejszéj całéj monarchii przynieść mogły złożone zapewne do depozytów zostaną.

Życzeniemby było wielu posiadaczy zwrócić uwagę Wysokiego Rządu na ułatwienia tabularne, kommassacyjne i separacyjne, które przy dobrych chęciach i pracy, przy użyciu czasu i sił naszych, działanie produkcyjne wielce rozwinąćby mogły.

Berlin 15 lipca.

† *Times* pisze: „Nie jest w téj chwili w naszéj mocy, rozpędzić chmury i ciemności, które się w ciągu ostatnich dni gęściéj niż dotąd ponad dyplomatycznemi czynnościami rozpostarły.“ Toż samo może bez zaszkodzenia swojéj powadze powtórzyć każdy dziennik europejski, który niema próżności uważania się w każdéj chwili za wyrocznię delficką. Ileż takich dzienników? W Francyi niemasz pewnie żadnego, w Niemczech ledwieby się parę znalazło. Na nieszczęście urwał się monitorom europejskim wątek kategorycznego perorowania. Z nadejściem odpowiedzi petersburgskiéj spadła na scenę zasłona. Dalszy ciąg sprawy odbywa się za kulisami. Publiczność usiłuje odgadnąć jéj położenie i prawdopodobność najbliższych wypadków. Pokój czy wojna? Pytanie to zajmuje znowu całą prasę. Obie strony kwestyi mają swoich wyznawców i obrońców. *Times* mniema słusznie, że wielki wypadek na polu wojny, mianowicie na południu, najlepsząby był na wątpliwe pytanie to odpowiedzią. Wszakże i proklamacya Cesarza Francuzów do wojska wsiadającego w Boulogne na okręty może być uważana za odpowiedź na stronę wojny. Rozpędza ona niejako widoki pokoju, przyczepione do narad dyplomatycznych dworów niemieckich. To też stronnicy wojny przeciwko Rosyi, pochwycili z zapałem odezwę Napoleona III., rozbierając szczegółowo każde jéj słowo. Wspomnienie „Austerlitz“ obok Friedland, Eylau, Moskwy, paraliżuje nieco zapał i daje do myślenia. Dzienniki francuzkie głoszą, że i bez wojsk niemieckich Francya z Anglią potrafią upokorzyć nieprzyjaciela i sami pochwycą sławę przednią, dzieląc się z Niemcami poślednią. To słowa jakby z pieśni „Igora“. Lecz tutaj w Berlinie tak mało dziś mowy o połączeniu się przeciwko Rosyi z zachodem, tak mało prawdopodobieństwa do czynnego wystąpienia, nawet gdyby Austrya do tego się zdecydowała, że chyba jak za pierwszego Napoleona z musu tylko część sławy albo niesławy przypadłaby i Prusom. Nie masz wątpliwości, że gabinet tutejszy jest w téj chwili głównym pośrednikiem pokoju. Jemu też głównie dzienniki angielskie przypisują, że Austrya dotąd nie wystąpiła czynnie i że nie wkroczyła do Księstw Naddunajskich. Dzienniki angielskie objawiają to w taki sposób, że słów ich tutejsza prasa zamieszczać nie śmie. W ogóle krytyka jéj co do obecnego stanowiska i postępowania gabinetu jest bardzo ostrożna i oględna i z daleka tylko kwestyą tę obchodzi, mówiąc specyalniéj o tém, co się w Austryi dzieje.

U dworu obchodzono uroczyście urodziny Cesarzowéj rosyjskiéj. N. Pan wnosił zdrowie swéj siostry. Na uroczystości téj, która się odbyła w Sanssouci znajdowało się naturalnie i poselstwo rosyjskie. Pan Budberg był znowu wczoraj w Potsdamie. N. Pan wyjeżdża wkrótce do Monachium dla obejrzenia wystawy. Pobyt jego tamże ograniczony jest tylko do dwóch dni. Z początkiem przyszłego miesiąca N. Pan uda się do wód morskich w Puttbus, co z powodu choroby księcia Puttbus dotąd było wątpliwém. N. Pani ma pojechać do Ischl.

Kreizzeitung wychodzi znów regularnie. Sprawa jéj redaktora i nakładzcy sprawiła w pruskiém dziennikarstwie pewne wrażenie, bo był to pierwszy przypadek, że sąd niekontentował się odpowiedzialnością osoby redaktora, lecz zażądał wskazania osób pracujących w redakcyi dziennika. Kamergericht uznał zasadę, że odpowiedzialność redaktora nie uwalnia go od odpowiadania zgodnie z prawdą na wszystkie pytania, które mu jako świadkowi w sądzie są czynione. Redaktor Heinicke był też dopiero w tenczas wypuszczony z aresztu, gdy powyższéj zasadzie zadosyć uczynił, nazwawszy osoby współpracujące w Dzienniku. Chodziło o dowiedzenie się nazwiska osoby, która wydała redakcyi tajemną rozmowę pomiędzy dwoma ministrami, przy któréj jeszcze dwóch podrzędnych urzędników było obecnych. Osoba ta zresztą sama się dała poznać. *Kreizzeitung* nie uważa sprawy téj za skończoną, mniemając, że gdyby zasada trybunału utrzymać się miała, prasa niezawisła w Prusiech stałaby się czczém słowem. Flota sprzymierzona opuściła zupełnie Kronstadt i zawinęła pod Barosund. Tu jest mniemanie, że wojsko francuzkie ambarkujące się w Boulogne wyląduje na wyspę Aland, w celu zdobycia i obsadzenia tego portu mającego się stać miejscem schronienia dla floty sprzymierzonéj nawet podczas zimowéj pory. Inna wieść niesie, że przeznaczone jest do ułatwienia zdobycia Sweaborga i Kronstadtu; w tak małéj liczbie? to rzecz bardzo wątpliwa. Zresztą ambarkowanie wojska francuzkiego nastąpi dopiero 20 b. m. Płonne były wieści że Szwecya gotowa jest przystąpić do traktatu aliansu francusko-angielskiego. Można przyjąć za pewnik, że dopóki państwa zachodnie nic stanowczego na polu wojny przeciwko Rossyi nie przedsięwezmą i niedokonają, ani państwa niemieckie ani skandynawskie do ścisłego związku i współdziałania z niemi nieprzystąpią. Takie jest mniemanie i angielskich dzienników.

Mamy znów trochę pogody, natychmiast żywiéj i weseléj i w mieście i za miastem. Komik wiédeński Nestroj bawi bardzo tutejszą publiczność; występuje on najwięcéj w swoich własnych sztukach. Teatra królewskie grają teatr zwykle tylko dwa razy na tydzień.

Wiedeń 16 lipca. Tutejsza Rada gminna wydała odezwę do mieszkańców stolicy, wzywając ich do gorliwego zapisywania się na nową pożyczkę nakazaną Patentem Cesarskim z dnia 26go czerwca. W odezwie téj powtórzone są cele pożyczki i objawiona nadzieja, iż mieszkańcy stolicy dadzą przykład ze siebie całemu państwu i udowodnią zarazem miłość swoją ku Monarsze i ojczyznie.

Wszystkie korespondencye opatrzone pieczęcią urzędów, a na których wypisane są wyrazy: „w przedmiocie nowéj pożyczki“, wolne są od opłaty pocztowéj, choćby wystósowane były do osób prywatnych.

— Sąd wojenny peszteński, wydał wyrok na Aleksandra Webera, czyli jak się ten przezwał po madziarsku Takats Sandor, przechrztę, kupczyka, który ze zbiegu okoliczności przekonanym został o udział w zamordowaniu 28go września 1848 komisarza królewskiego, wysłanego do Węgier feldmarszałka-porucznika hrabiego Lamberga. Sąd skazał go na 15cie lat robót przy szańcach w ciężkich kajdanach, policzywszy mu w karę czas przesiedziany pod śledztwem od maja r. z.

Rossya.

Pisma warszawskie zamieszczają na czele następujący artykuł: Dzienniki londyńskie i paryskie, nie mając dotąd do rozgłoszenia ani jednego świetnego czynu wojennego swoich flot, armij lądowych i swoich godnych sprzymierzeńców Turków, niezmordowanie uciekają się do kłamstw dla uwiedzenia opinii publicznej. W ten to sposób niedawno, przekręcając rolę, znalazły one sposób z pomocą telegrafu, zmienienia stanowczego zwycięstwa jenerała Andronników w porażkę i ogłoszenia że postradał działa, chorągwie i obozy, które on istotnie zdobył. Dziś znowu pospieszyły one powtórzyć artykuł wiedeńskiéj *Presse*, donoszący że jenerał-adjutant hr. Rüdiger otrzymał depeszę telegraficzną z Petersburga, donoszącą mu, iż w d. 18(30) czerwca bombardowanie Kronsztadu rozpoczęło się, i że tę depeszę telegraficzną JW. hr. Rüdiger zakomunikował poufnie dyrekcyi Banku Polskiego. Ile słów, tyle tu kłamstw. Bombardowanie Kronsztadu nie rozpoczęło się dotąd, chociaż blisko od miesiąca, flota anglo-francuska stoi w pobliskości téj twierdzy. Ale nie idzie tu tym razem o attak na miasto otwarte, o wojnę nader łatwą przeciw beczkom smoły i magazynów drzewa, nie mających żadnych obrońców. Admirałowie mieli sposobność przekonać się własnemi oczyma o sile wałów granitowych, o ilości paszcz ognistych, na które musieliby się narazić. Wiedzą oni, że tam przygotowano się na ich przyjęcie, i że tam niczego może tyle nie pragną, ile attaku, któryby przedstawił naszym walecznym artylerzystom i marynarzom nową sposobność pomszczenia się za ich czyny rozbójnicze, spełnione przy brzegach Finlandyi. To wyjaśnia roztropność admirałów. Tak więc, powtarzamy, Kronsztad nie jest bombardowany, a w każdym razie gdyby nawet było bombardowanie, nie pojmujemy wcale, dla czegoby jenerał hr. Rüdiger miał o tem poufnie zawiadamiać Bank Polski. W Warszawie niema takiej jak w Londynie albo Paryżu giełdy, gdzieby ażjotarstwo spekulowało na wpływ fałszywych i kłamliwych wieści.

— N. Pan, mianować raczył kawalerem O. deru śgo Włodzimierza kl: 3éj, zarządzającego kancelaryą dyplomatyczną dowodzącego wojskami 3go, 4go i 5go korpusów piechoty, urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych, rzeczywistego radcę Stanu Kotzebue.

— W Ukazie najwyższym w dniu 10 czerwca wydanym do rządzącego senatu, za własnoręcznym JCMści podpisem, wyrażono: „Uznawszy za potrzebne by jenerał adjutant Baron Osten-Sacken 1, wrócił do dowództwa 3go korpusu piechoty, upoważniliśmy jenerała adjutanta Annenkow 3go, do używania, obok pełnienia obowiązków Jenerał-Gubernatora Noworosyjskiego i Bessarabskiego, praw dowódzcy oddzielnego korpusu w prowincyi Bessarabskiéj i części gubernii Chersońskiej na prawym brzegu r. Bohu, na mocy Ustawy dla zarządu armijami z dnia 5go grudnia 1846 r., dopóki wspomnione gubernie i prowincya zostawać będą na stopie wojennéj. Senat rządzący nieomieszka uczynić rozporządzenie celem przyprowadzenia tego do skutku.

Turcya.

Journal de Constantinople takie podaje sprawozdanie z Azyi w liście z Trebizondy z 23go czerwca. Po bitwie 9go gdzie Hassan bej poległ, Selim pasza zawiadomionym został, iż Rosyanie pod wodzą jenerała Andronikowa gotują się do napadu. Z innéj strony doniesiono, że wojska w Kutais otrzymały rozkaz ruszenia w pochód na Uzurgeti i Achalczyk. Selim pasza przeto z przezorności polecił 10 batalionom wojska regularnego, aby się cofnęły i takowe przybyły niezaczepione do Czuruk-Su. Pozostali baszybozukowie, redyfy i 5 batalionów regularnego żołnierza mieli się za niemi posunąć w tym porządku dwa dni późniéj. Rosyanie powziąwszy o tém wiadomość poszli marszem pospiesznym, stanęli między Czuruk-Su a Uzurgeti i napadli 16 czerwca na baszybozuków i redyfów właśnie w chwili rozpoczęcia przez nich ruchu wstecznego. Rosyanie oprócz 12,000 Mingrelczyków, Imerycyan i Georgian liczyli 10,000 wojska. Baszybozuki i redyfy zaczepione w tym samym czasie z frontu i na skrzydłach nie zdołali się ostać, ale 5 batalionów regularnych stawiło nieprzyjacielowi czoło z największą nieustraszonością i energią. Walka już wrzała zacięcie, kiedy seraskier Selim pasza i Hadżi Achmet pasza gubernator Batum dowiedziawszy się o stanie rzeczy przybyli na plac boju, ale bez wojska, niepodobna bowiem było w żaden sposób w tak krótkim przeciągu czasu sprowadzić owe 10 batalionów regularnego żołnierza. Selim pasza wydał rozkaz sprowadzenia jak najśpiesniéj 12 dział, ale te nadeszły zapóźno, aby wziąść udział w bitwie. Selim pasza i Achmet pasza obecnością swoją zagrzewali pięć batalionów walecznych, które w pozycyi nie zasłoniętéj bez artyleryi i jazdy trzymały się przeciw czterykroć liczniejszemu nieprzyjacielowi. Hadżi Achmet pasza otrzymał dwie niebezpieczne rany w ramię i dwa konie pod nim ubito. Selim pasza stracił również konia i w lewą rękę lekko raniony został, owe 5 batalionów, które się wycofały w najlepszym porządku stracili tysiąc zabitych i wielu rannych. Niemniéj liczną była strata nieprzyjaciół. Kilka batalionów z korpusu jenerała Andronikowa wzmocniły załogę Achalczyku; przygotowania ich każą wnosić o zamiarze napadu na Ardagan; ale drogi są złe i do nieprzebycia dla artyleryi.

W dniu 9 czerwca 2 pułki dragonów rosyjskich i 4 pułki kozackie wraz z 450 końmi jazdy nieregularnéj z Aleksandropola przebyły Arpaczaj (rzekę stanowiącą granicę między obu państwami) szukając dla koni furażu, którego im brakło. Dowódzca baszybozuków wysłał przeciw nim kilka batalionów i odparł ich napowrót do obozu ich pod Gumri (Aleksandropol). Muszyr Mustafa pasza donosi pod dniem 21 z. m. kilka batalionów piechoty rosyjskiéj i kilka pułków kozackich z działami posunęły się 15go aż pod rzekę Kars. Forpoczty pod dowództwem Izmaiła paszy i Hadżi Timura agi przeszły rzekę i uderzyły dzielnie na nieprzy-

---

rzy z osłabionemi nieco nogami chodzą nie źle o własnéj sile; chorzy drugiego stopnia już muszą opierać się na czyimś ramieniu, a chód ich zygzakowaty, czyli jak Niemcy nazywają: *Hahnenschritt*. Najbiedniejsi ci, których nogi bezwładne i których wożą w krzesłach z kółkami. — Tych nieszczęśliwych jest tu bardzo wiele — a rzadkie przykłady wyleczenia z takiego stanu.

Sława Wildbadu nierozeszła się jeszcze po całéj Europie; — Francuzów ani widać, a znajdujący się Anglicy i Rosyanie przysłani tu zostali przez doktorów niemieckich.

Pomiędzy kurującemi się niebrak grafów i baronów, jednakże niema pomiędzy niemi imion głośnych w Europie — prócz Dölera sławnego pianisty (ożenionego z rosyanką) i jednego z Rotschildów londyńskich (brata Lionela) napół ociemniałego i sparaliżowanego, który mimo swoich miliardów, zazdrościć musi silnemu i zdrowemu *Hausknechtowi*, który wózek jego popycha. Bawią tu przy nim Rotschildowie frankfurtscy i Rotschildowa paryzka; — summa summarum z żonami, dziećmi, sekretarzami, nauczycielami, guwernantkami, lokajami i pokojówkami, trzydzieści kilka osób. Całe to towarzystwo królów giełdowych zajmuje półtora piętra w hotelu, w którym i ja mikroskopiczny kapitalista mieszkam! Może niewiesz o tém że Rotschildowie jak monarchowie, żenią się pomiędzy sobą aby majątek pozostawał zawsze w familii! — I tak, żona londyńskiego jest córką paryskiego; frankfurtski ożenił się z kuzynką z Londynu. Paryzką niewiem kto rodzi; w tejże saméj wątpliwości jestem i co do pani Rotschildowéj neapolitańskiej. Dopiero gdy Almanach Gothajski ogłosi wszystkie alianse tej dynastyi bankierskiej, będę cię mógł lepiej objaśnić.

Cóż ci powiem o przyjemnościach tutejszych? — Krótki to rozdział. Czytelnia zaopatrzona skąpo w dzienniki francuskie, angielskie i niemieckie; muzyka dość mierna grająca dwa razy na dzień na głównym placu przed Łazienkami; powietrze zdrowe i orzeźwiające przepełnione zapachem sianożęci i żywicą sosien i jodeł; przechadzki z malowniczemi widokami, po ścieszkach usypanych piaskiem, opatrzonych ławkami i prowadzących w góry i w las kunsztownie umiarkowaną pochyłością, aby oszczędzić utrudzenia słabonogim; — otóż i wszystko!

Kraj to piękny ale ubogi. Nad brzegami rzeczki ciągną się łąki — wyżej, gdzieniegdzie pólko zasiane żytem lub owsem, zasadzone kartoflami, okolone rzędami karłowatych drzew wiszniowych z których owocu wyrabia się sławny *Kirsch-wasser*. Cała industrya miejscowa leży na handlu wypalonym węglem i drzewem w klocach lub tarcicach, które spławiają się przez Enz do Nekary, a ztamtąd do Renu.

Mimo najlepszych chęci, niemam ci nic więcéj do doniesienia z Wildbadu. Chciałem się tylko wywiązać z danego przyrzeczenia, choć przewiduję, że może czytelnicy nie bardzo ubawią się tym opisem szpitalu.

K. G.

Wiadomości Artystyczne.

Jest to jeden z najprzyjemniejszych obowiązków w dzienikarstwie, kiedy albo się wskrzesza zapoznane lub zapomniane niesłusznie imie człowieka z talentem, albo też kiedy przychodzi zwiastować nowy talent młodzieńczy, co pokonawszy trudności, zaczyna wychodzić na widownię i to nie na własnéj ziemi, gdzie mniejsze jest współzawodnictwo, ale śród steku obcych, często zazdrośnych talentów, popartych do tego przedawniałemi uprzedzeniami. Taką pociechę mieliśmy donosząc o świetnem powodzeniu naszego Henryka Sztattlera w Rzymie, któremu Overbeck i Cornelius, przyznali jenialne zdolności rzeźbiarskie; taką pociechę sprawiły nam pochlebne artykuły *Gazety Augsburgskiej*, o młodym rzeźbiarzu Szubercie, kształcącym się w Monachium, który początki téj sztuki pobierał w szkole krakowskiej sztuk pięknych, a o którym przy sposobności szerzej rozpiszemy się — taką nareszcie miłą niespodziankę przyniosły nam obecnie artykuły Wiedeńskich gazet, a mianowicie Dziennika *Ost-Deutsche-Post* (Nr 162) donoszące o młodym uczniu konserwatoryum wiedeńskiego panu *Mieczysławie Starzewskim*. Pomieniony dziennik zdając sprawę z świeżo odbytego popisu publicznego w konserwatoryum wiedeńskiem, tak się wyraża o uczniach profesora Helmesbergera (młodszego): „Z pomiędzy uczniów tego profesora głównie trzech zwróciło na siebie uwagę, to jest pp. Starzewski, Rappoldi i Heller. *Pierwszy odznacza się cudownéj czystości intonacyą i bardzo eleganckiém wykonaniem; życzylibyśmy tylko, aby spokojniéj prowadził smyczek, który szczególniej w stakkatach, z wielką już zręcznością prowadzić umie.*“ Zdanie o dwóch drugich mniej jest pochlebne i obiecujące, lubo to nienależy do rzeczy, wszakże nadmieniamy o tem aby pokazać, że młody nasz skrzypek pierwsze zajął miejsce między skończonymi uczniami konserwatoryum muzycznego tak wysokiej sławy, jakiém jest wiedeńskie, mianowicie w wydziale, którym kieruje głośny w świecie muzykalnym profesor Helmesberger (młodszy).

jaciela, który po krótkiéj utarczce ratował się ucieczką. Turcy bili się bez dział. Timur Aga otrzymał od Sułtana nagrodę za swoją odwagę. Siedem dni poprzednio korpus jazdy kozackiéj pod Bajazetem odparty został przez jenerała dywizyi Selima paszę.

Księstwa Naddunajskie.

Lloyd zamieszcza z Bukaresztu pod dniem 4 lipca następujące osobliwe doniesienie: Baron Budberg powołał wczoraj przed wyjazdem do Urzyczen głównéj kwatery księcia Gorczakowa, pierwszych bojarów i urzędników, aby im zalecić jak sobie pod nieobecność jego postępować mają. Większa część wymówiła się słabością. Baron przeto zmuszony był zdanie swoje każdemu na piśmie przesłać do mieszkania, a z tą instrukcyą zarazem odpis reskryptu cesarskiego pod datą Petersburg 11 (23) czerwca. Jestem w stanie przesłać ten akt dosłownie.

„N. 1587. Panie baronie! J. C. Mość pragnie, abyś dał poznać Wołochom przy danéj sposobności niechęć N. Pana, jakiéj JCMć doznawać musi z powodu dziwnego postępowania Wołochów osobliwie zaś bojarów, naprzeciw wojskom rosyjskim, które weszły do Księstw, aby je na zawsze z pod nieznośnego jarzma tureckiego wyswobodzić. JCMć nie uznaje być stósownem w obecnych okolicznościach, aby wyznawcy religii Jego prawowiernéj Mości podlegali innemu nie zaś chrześciańskiemu rządowi. Jeżeli Wołosi nie pojmują tego, zostając nazbyt pod wpływem błędnie wierzącego Zachodu Europy, to JCMć nie może pomimo tego zaniechać wypełnienia obowiązku zlanego nań przez Opatrzność jako na głowę chrześcian prawosławnych, to jest aby wyznawców prawdziwéj chrześciańskiéj greckiéj wiary wydrzeć na zawsze panowaniu Turków. Myśl ta zajmuje JCMć od chwili rozpoczęcia świetnych rządów Jego, a teraz nadszedł czas, w którym JCMć zamiar ten długo żywiony wykona, pomimo sprzeciwiań się wszystkich innych bezsilnych państw Europy w błędach pogrążonéj. My z Bogiem i Bóg z nami, a zwycięztwo przy nas. JCMć nakazuje, żebyś p. baronie bojarom i wyższym urzędnikom wołoskim surowe dał napomnienie za ich nielojalne postępowanie z wojskami naszemi. Przyjdzie niebawem chwila, gdzie krnąbrni Wołosi, którzy w najwyższym stopniu obudzili niechęć ku sobie JCMci, odpokutują ciężko za nielojalność swoją. Postępuj sobie surowo panie baronie z tymi niespokojnymi Wołochami a im surowiéj tém lepiéj. Taka jest wola J. C. Mci. Przyjm zapewnienie mojego najzupełniejszego szacunku. (podp.) Nesselrode."

Zeit przytaczając dosłownie ten ważny dokument nie dziwi się bynajmniéj, iż Rosya nie znalazła sympatyj między chrześcianami wschodniemi, że jeżeli takowe w rzeczy saméj istniały, dziś zostały zatarte; nie dziwi się, że się w Petersburgu łudzono licząc na wdzięczność ludów naddunajskich, ale zastanawia uwagę tego pisma data tego dokumentu jeżeliby on miał być prawdziwym, to jest data 23 czerwca.

„Cztery mocarstwa mające udział w konferencyi wiedeńskiéj — mówi *Zeit* przy końcu uwag nad powyższą notą kanclerza rosyjskiego — postawiły za pierwszy punkt swojéj umowy i wspólnych dążeń swoich, utrzymanie nietykalności granic tureckich. Na tym punkcie opiera się przymierze między Austryą i Prusami w dniu 20 kwietnia zawarte. Jeżeli wobec tego gabinet cesarski w Petersburgu przed trzema jeszcze tygodniami mógł rzeczywiście żywić w sobie myśl utrwalenia w Wołoszczyznie rządów od Sułtana niezależnych, jeżeli w ogóle przed trzema jeszcze tygodniami mógł w ten sposób do mieszkańców Wołoszczyzny przemawiać, jak to w reskrypcie hrabiego Nesselrodego stoi, wypadałoby koniecznie na prawdę być w obawie względem spokojnego załatwienia sprawy w obecnem jéj położeniu. Spodziewajmy się wszakże, iż pewne i zaspakajające wyjaśnienie tego osobliwego dokumentu nastąpi niebawem."

— *Soldatenfreund* powiada, iż napad na słabą brygadę jenerała Sojmonowa, która oddzielny stanowiąc korpus, przeznaczona była do obserwowania poruszeń tureckich nad Dunajem, powiódł się o tyle, iż Omer pasza z nadzwyczajną szybkością opanował wyspy dunajskie Mokan i Radowan, i w czterech naraz punktach przeprawił wojsko na łodziach wiosłowych, a potém cztery bataliony rosyjskie, dwie sotnie kozaków i dwie baterye artyleryi odciął, zająwszy drogę wiodącą do Frateszti. Walka między 20,000 Turków, a 4000 Rosyan o utrzymanie się przy téj drodze trwała mimo tego całe 11 godzin, a przez ten czas Dżjurdżewo wzięte zostało przez Izmaiła paszę. Jen. Sojmonow z niezmierną stratą przerznął się, a potém nadciągnął jenerał Chrulew z 5000 świeżego żołnierza i lubo rękę mu ustrzelono, wstrzymał jednak dalsze posuwanie się wojsk tureckich. O téj krwawéj rozprawie nadesłano nam z różnych stron aż 8 sprzecznych z sobą doniesień, ale niemamy dotychczas ani tureckich ani rosyjskich biuletynów pod ręką. Dowiadujemy się tylko, iż wojska jenerałów Sojmonowa i Pawłowa otrzymały jeszcze na dniu 9m b. m. znaczne posiłki, i że czoło armii operacyjnéj księcia Gorczakowa pod osobistém jego dowództwem posuwa się ku Dunajowi. W trójkącie między Bukaresztem, Dżjurdżewem i Oltenicą przyjść może do bitwy stanowczéj.

Grecya.

Osservatore Triest. donosi z Aten dnia 3go lipca, że wszyscy Niemcy wynosić się muszą z dworu królewskiego, a nawet lekarze, damy dworskie, spowiednicy, marszałki, pokojowi i pokojowe itd. Król niechce na to przystać. Rządy pruski i bawarski zażalenia swoje wniosły z tego powodu do Paryża i Londynu o gwałt wyrządzony królowi przez nowe ministeryum greckie, mianowicie przeciw panu Kalergis, ale Francya obstawała za prawem ministrów. Mówią powszechnie, że na radzie ministrów w Atenach postanowiono zażądać od króla, aby wydalonymi zostali Dr. Röser przyboczny lekarz króla, ochmistrzyni królowéj, Arnet kapelan króla, aptekarz dworski Landerer, koniuszy itd., ale minister oświecenia sprzeciwił się temu, nazywając postępowanie takie terroryzmem gabinetu, wstrzymano się przeto aż do przybycia prezesa rady Maurokordatos. Ale wydano okólnik do wszystkich urzędników cywilnych i wojskowych i obostrzono służbie dworskiéj, aby nikt nieśmiał przedstawiać się królowi chyba w obec ministra, gdyż są słowa okólnika: „król zajęty jest sprawami państwa, i niemoże tracić czasu na niepotrzebne posłuchania".

Co się tyczy schwytanego na morzu lekarza Tassaers, pisma greckie wiele robią hałasu, zwiąc lekarza człowiekiem cichym i słabowitym, ale przyznają, że wiózł on z sobą do Eubei 4000 kartaczy, 50 fustanelli i miał je przesłać powstańcom. Admirał francuzki który go schwytał, chciał go oddać pod sąd wojenny, ministeryum wmięszało się w to, obawiając się aby nie utrudniło mu to trudnego już i tak stanowiska. Zaledwie udało się dyplomatom odwieść admirała od tego, że lekarza nie kazał powiesić na maszcie i wydał go władzom greckim.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18go Lipca. Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłego w saméj sile wieku Wincentego Studzińskiego, nauczyciela muzyki przy tutejszéj Szkole Technicznéj, wybornego skrzypka i ulubionego kompozytora mazurów.

— W sobotę przytrzymano w Pradze czeskiéj na rogatce orszak włościan, z jakie 40 osób obojéj płci i wszelkiego wieku liczący i odprowadzono do policyi. Włościanie ci ubrani schludnie i czysto, z ubioru swego wyglądali na Morawiaków, nie mieli paszportów i na zadawane sobie pytania, odpowiadali słowami Pisma świętego, lub przynajmniéj językiem biblijnym. Pierwsza indagacya odbyła się u Nowéj Bramy; zapytani o papiery, odpowiedzieli: „słowo Pańskie jest naszém świadectwém." „Pan na wysokości szedł przodem nas, a świadectwo nasze wziął z sobą." W tym duchu dawali odpowiedź na wszystko. Pytani skądby byli, rzekli: „ztamtąd;" jak się zowią? „jako Ojciec nasz;" dokąd idą: „do Ojca;" któż ojcem waszym? „Pan Bóg;" wiele was rodzin w téj kupie? „myśmy wszyscy jedni" itp. Domyślają się, że to wyznawcy jakiéj sekty religijnéj, których szczątki przechowują się jeszcze gdzie niegdzie od czterech i pięciu wieków po Czechach i Morawie. Najprędzéj będą to Adamici.

— Przed sądem przysięgłych w Amiens zakończono temi dniami proces, który zajmował wielki świat paryzki. Bogata pewna dziedziczka stanu mieszczańskiego, zaślubiona była hrabiemu O'Mahony. Okazało się, że majątek jéj nie zaś osoba, były celem zabiegów jego, a dostawszy go do rąk mniéj dbał już o żonę, a nawet obchodził się z nią najgorzéj. Na rozwód nie chciał przystać żadną miarą, a postępowanie jego było tak zręczne, iż nigdy hrabina nie mogła mieć świadków, którzyby mogli przeciw niemu z dowodami wystąpić. Naraz hrabina składa sądowi listy męża, z których mówią przeciw niemu zarzuty, wystarczające na uzyskanie rozwodu. Rozwód się rozpoczął, ale przerwany został innym processem, w którym hrabina oskarżoną została o sfałszowanie tych listów. Proces ten właśnie mocno zajmował publiczność paryzką, ale się odbywał przy drzwiach zamkniętych, i musiano poprzestać na wyglądaniu wyroku, który hrabinę uznał niewinną, uciekła się bowiem do tego środka we własnéj obronie.

— Henryeta Sonntag urodziła się 13go maja 1805 w Koblenz. Rodzice jéj byli aktorami, ojciec ulubionym nawet komikiem. Dzieckiem jeszcze będąc występowała w teatrze, a mając lat 15 już jako pierwsza śpiewaczka w Pradze. Była potém w Wiedniu i Berlinie zawsze jako angażowana śpiewaczka teatralna, a późniéj zamierzała tylko jako koncertantka objeżdżać Europę. Zaślubiona potém sardyńskiemu posłowi hr. Rossi, zamieniła teatr na salon i dawała wprawdzie niekiedy koncerta, ale u siebie na wieczorach dyplomatycznych. Kiedy stosunki familijne zniewoliły hr. Rossi do porzucenia zawodu dyplomatycznego i kłopoty finansowe zaczęły mu dokuczać, Sonntag na nowo wróciła do zawodu śpiewaczki; w Berlinie tylko nie chciano jéj przyjmować, mając sobie za ubliżenie, że p. ministrowa daje koncerta. Objechawszy Europę, którą na nowo swoim głosem zachwycała, wyjechała do Ameryki kraju złota, gdzie artyści więcéj dolarów niż wieńców zbierają. Zaledwie wyratowała się od śmierci w morzu na rozbitym statku, który ją powiózł za Ocean, i poczęła korzystać z owoców talentu swego, gdy cholera grasująca w Mexiko śmierć jéj przyniosła 17go czerwca.

— Dowiadujemy się z Ems, iż wynajęto tam mieszkanie dla księcia Paskiewicza na czas pory kąpielnéj.

— *Satellit* donosi z Bukaresztu, że w głównéj kwaterze rosyjskiéj znajdował się krzyż kamienny bogato złocony, a przeznaczony do kościoła św. Zofii w Stambule, skoroby Rosyanie miasto to zdobyli. Krzyż ten powiciony został nawet do Bułgaryi za wojskiem, lecz teraz złożono go w cerkwi Serindarskiéj w Bukareszcie.

Przyjechali od d. 17go do 18go lipca.

HOTEL POLLERA. Berliner Wilhelm właściciel dóbr z Gooebnig. Eulichides Konstanty kupiec, Hr. Zabielski Ludwik właściciel dóbr, Hra Zabielska Leopoldina, Borkowski Włodzimierz właściciel dóbr ze Lwowa. Warner C. G. kupiec z żoną, Neisser Filip kupiec z żoną, Lubowski Salomon kupiec, Krimmer Rozalia kupcowa z Gliwic. Wolski Kajetan właściciel dóbr ze Spytkowic. Metke Edward zarządzca kopalń z Mysłowic. Cybulski Tadeusz z Królestwa Polskiego. Jaeck Eliza kapital., Wassal Aleksander właściciel dóbr, Wassal Zofia właścicielka dóbr z Odessy. Ulsh W. aptekarz z familią z Czerniowic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ks. Kropiewnicki Edward proboszcz z Marienbadu. M. Marszałkiewicz technik z Wiednia. Rumpelmayer Marcin urzędnik z Budy. Baron Sardagna Jan kadet. Odermann kapitan inżynieryi.

HOTEL LONDYŃSKI. Major Lama z Grodka. Deuschinger c. k. porucznik, Hr. Sternberg jenerał, Trnka c. k. pułkownik, Szembora Krystyn urzędnik, Krynicki Hipolit z Wiednia. Padechowicz Ludwik ze Suchy. Jasser Dawid kupiec z Lipska.

Wyjechali. Gostkowski Roman do Sącza. Sebuch Herman, Emil v. Reinbacher, Schnapka Aloizy, Rheinbuten do Prus. Dąbski Władysław, Bobrowski Żelisław do Galicyi. Fryderyk Schnirich, Karol Höfer, Jadwiga Brzoska do Wiednia. Wincenty Kirchmajer do Wrocławia. Anna Balsch do Berlina. Stefan Gromecki, Izydor Nimhein do Lwowa. Franciszek Habenicht do Pilzna. Antoni Krasuski, Niedzielski do Brzeska.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 13go Lipca. Targi angielskie w upłynionym tygodniu były słabe, a przy nacisku do sprzedaży i małéj ochoty do kupna: nowemu od 1 do 2 szyl. na kwarterze zniżeniu poddać się musiano. Pola w ogólności przedstawiają się dobrze, nieustanne wszakże deszcze i silne trwające wiatry z każdym dniem mogą postawić zbiory w krytycznem położeniu.

Względy te jakkolwiek ważne, zostały bez wpływu na ceny tak z powodu znacznych dowozów jako też zupełnego zniknienia spekulacyi.

W ciągu tygodnia dostawiono:

	przen.	jęczm.	owsa	bobu grochu	siem. ln. rzep.	mąki cent.
z kraju	3,271	540	5,810	180		21,230,
z zagr.	37,613	2,388	18,626	451	8,797	14,890.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne podobną co i londyńskie zostały dotknięte stagnacyą.

We Francyi pod wpływem gwałtownych i ciągłych deszczów, handel zbożowy nieco się ożywił i z wielu miejsc przyszło podwyższenie. Zbiór ziarna bardzo ucierpiał, żniwa w południowych prowincyach nie odpowiedziały oczekiwaniu: a w całym kraju jeśli pogoda się nie poprawi, świetnie dziś przedstawiające się pola, mogą zawieść nadzieje rolników.

W całych Niemczech jak i na naszéj giełdzie, handel w zupełnéj zostawał nieczynności i od 50 do 80 Guld. z najwyższego punktu możemy notować zniżenia. Najwyższe tylko gatunki z ofiarą w cenie znajdują kupców, a sprzedaż i partya z małą wagą, nawet ze zniżeniem jest prawie niepodobną.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łaszt 464, jęczmienia 25.

Płacono za łaszt wagi hol.		Guld. pr.	Korzec warszawski. od złp. gr. do złp. gr.
Pszennicy	od 120 do 128	450 do 650	„ 33 25 — 48 26.
	„ 130 — 132	650 — 700	„ 48 26 — 52 18.
Jęczmien.	„ 104 — 107	300 — 360	„ 22 16 — 27 2.

Czas mamy prześliczny, ciepły i w naszych okolicach zboża dobrze się przedstawiają.

W ciągu tygodnia przebyło Toruń: pszenicy i zboża nic wcale, belek sosnowych 52,324, dębowych 2,820, dylów 1,124, klepek łasztów 326.

Wysokość wody w Toruniu stóp 5 cali 9.

Kursa zamian: Londyn 194, Amsterdam 100, Warszawa $92^1/_2$, Hamburg $44^1/_4$.

Makowski Kędzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 17go lipca:* — Metaliki 5-proc. $85^1/_8$. — Metaliki $4^1/_2$-proc. 75. — Metaliki 4-pr. $68^3/_8$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2^1/_2$-pr. $48^7/_{16}$. — 1-pr. $19^1/_2$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $129^1/_4$. — Londyn 12 kr. 33. — Paryż 151. — Akcye Bankowe 1260. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. — —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 17go lipca. Banknoty austr. ż. 85 pł. $84^1/_2$. — Pruski kurant ż. $110^1/_3$ pł. $109^2/_3$. — Ruble sr. nowe żąd. $103^1/_2$ pł. $102^1/_2$. — Cwancygery nowe żąd. 111 pł. 110. — Cwancygery stare żąd. 110 pł. 109. — Imperyały ż. 35 4, pł. $34^5/_6$. — Dukaty austr. i hol. żąd. $20^1/_2$ pł. $20^2/_3$. — 20-franki ż. 35 pł. $34^4/_5$. Listy zast. pol. żąd. $97^3/_4$ pł. $97^1/_4$. — Listy zast. gal. żąd. 93 pł. $92^1/_2$.

Kurs lwowski d. 14go lipca. Dukat holend. 6 złr. kr. 6. — Dukat ces. 6 złr. 9 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 30 kr. — Rubel ros. 2 złr. 3 kr. — Talar pruski 1 złr. 57 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 31 kr. — Kurs listów zast. w gal stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 92 kr. 30 w mk. — Sprzedano 100 po złr. 93 kr. —. — Dawano za 100 złr. 92 kr. 30. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 17 lipca. Metaliki $84^7/_8$ — Nowa pożyczka $74^1/_2$. — Akcye Banku wied. 1258. — Akcye kolei żelaz. półn. 170. — Agio od złota $33^3/_4$ od srebra $29^1/_2$. — Oblig. uwoln. grunt. $82^1/_2$. — Nowa pożyczka 1854 r. 88.

Kurs wrocławski z dnia 17go lipca. — Banknoty austr. $77^2/_3$ ż. — Banknoty pol. $92^1/_{12}$ ż. — Listy zast. polskie dawne 89 d. — nowe — d. — Listy zast. pozn. 101 żąd. — dto. $5^1/_2$-proc. $92^1/_4$ ż. — Koléj Krak. gór. Szląska. $83^3/_4$ ż.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 17 lipca.

∞ Zaprowadzenie reprezentacyj prowincyonalnych przyrzeczone patentem organizacyjnym, które rząd teraz w życie wprowadzić zamyśla, jest nowym dowodem, że dzieło odrodzenia i zreorganizowania Państwa raz wytkniętą drogą stanowczo naprzód postępuje. Opinia publiczna oceni nadto w tym kroku rządu zaufanie jego dla wszystkich bez różnicy prowincyj i narodowości, i przyłoży się zapewne do wyprowadzenia z tego nowego źródła postępowych zasad, tych materyalnych i moralnych korzyści, które się w niém zamykają. Reprezentacye prowincyonalne, lubo z głosem tylko doradczym, mogą i powinny stać się silną dźwignią do polepszenia bytu mieszkańców przez rozwinięcie i wykształcenie stosunków miejscowych i przez naturalny i nieochybny wpływ na władzę centralną. Rząd otwierając narodowym potrzebom i życzeniom tę drogę do okazania się w pewném i sumiennem świetle, powinien mieć przekonanie, że każdy takowy odgłos uwzględnionym być może. Reprezentacye prowincyonalne tak pojęte, staną się niewątpliwie jednym z najsilniejszych czynników w ogólnym organizmie Państwa i w szczegółowym rozwoju wchodzących w skład jego części. Trzeba tylko, żeby wybory osób były trafne, i żeby czas posiedzeń nie uchodził na czczych dyskusyach: dwie wady, z któremi miały i mają do walczenia wszystkie prawie reprezentacyjne w całéj Europie instytucye.

W kwestyi wschodniéj zdaje się, że gabinet cesarski będzie musiał zrobić jeszcze krok daléj na drodze protokólarnéj demonstracyi. Francya i Anglia odrzuciły propozycye Rosyi. Gabinet cesarski przekonany o ważności takiego kroku, postanowił raz jeszcze zapytać w Paryżu i w Londynie, czyli takowy jest stanowczym i nieodwołalnym. Jeżeli nowa odpowiedź potwierdzi już przesłane oświadczenie ze strony tych gabinetów, naówczas propozycye Rosyi wspólnie o swem oświadczeniem wniesione zostaną przed sąd konferencyi, w któréj głos Austryi padnie na stronę państw zachodnich. Taż sama konferencya ustali związek między traktatem austryacko-pruskim i konwencyą turecką i obejmie to wszystko nowym protokółem. W skutku tego protokółu, Austrya i Prusy zrobią następnie nowe, jakem już doniósł, wspólne przedstawienie do Petersburga. W téj chwili gabinetom niemieckim idzie głównie o ewakuacyą zupełną i bezwarunkową Księstw Naddunajskich. — Przypominam atoli, że między Prusami i Austryą jest pewna różnica opinii, nad któréj usunięciem dyplomacya czynnie pracuje. Dodaję nadto, że duchowieństwo tutejsze w téj kwestyi, głos przeciw dążnościom religijnym Rosyi, śmiało podnosić zaczyna.

Koresp. Austryacka pisze. O poruszeniach floty połączonéj, które według liczby żagli znaczną ilość statków przewozowych mają ze sobą, sądzono w Odessie jak donoszą ztamtąd z d. 7 b. m., iż wyprawa ta wymierzoną jest przeciw Anapie i Noworosyjskowi. Oba te miejsca są w saméj kończynie wybrzeża kaukazkiego zostającego w ręku Rosyan. Załogi tameczne mają liczyć 12,000 ludzi. Fortyfikacye Odessy wzmocnione zostały znaczną liczbą dział 36-funtowych i bombardów, które w ostatnich dniach z głębi Rosyi nadeszły. Siła załogi odeskiéj i w okolicy rozstawionego wojska liczona jest na 25,000 ludzi.

Z nad Dunaju donoszą o licznych utarczkach między przedniemi strażami wojsk nieprzyjacielskich. W Ruszczuku i Szumli stawiają cieśle angielscy baraki dla przezimowania wojska. W Sylistryi odbudowują zburzone domy i silniéj obwarowują samą twierdzę. Z Dżjurdżewa dochodzą wiadomości do d. 14go b. m. Omer pasza odbywa rekonesanse w różnych kierunkach. Rosyjskie siły główne rozstawione nad Ardżysem; mniéj więcéj liczą one tam 80,000 ludzi. Prawe skrzydło stanowi korpus jen. Liprandego ciągnący się ku Siedmiogrodowi, lewe, to jest dywizya jen. Chrulewa opiera się przy ujściu Jałomicy. Omer pasza rozciąga swoje lewe skrzydło aż ku Alucie, a z za Dunaju ciągną znaczne siły tureckie ku prawemu brzegowi Aluty, mają się przez nią przeprawić i wzmocnić lewe skrzydło tureckie. Pod Slatyną była utarczka mało znacząca dnia 9go. Halim pasza idzie przeciw Slatynie. Część wojsk rosyjskich ciągnie od Braiły ku Bukaresztowi, a z Multan także ściągają wzmocnienia w tę stronę.

W Konstantynopolu krążyła jeszcze 3go pogłoska, iż flota angielsko-francuzka sforsowała port sebastopolski, zniszczyła całą flotę wojenną i handlowe okręty, razem w liczbie około 70, a sama 30 okrętów i pomniejszych statków straciła. Wiadomość ta jest rzeczywiście fałszywą, bo jużbyśmy o tém wcześniéj inną drogą byli wiedzieli. Takież pogłoski o wzięciu Bukaresztu krążyły przed parą dniami w Wiedniu, i dziś przeszły ztamtąd nawet drogą telegraficzną do innych gazet, wszelako z powyższego widać, że dopiéro przyjść ma do bitwy, w któréj posiadanie Bukaresztu zdecydowaném będzie.

Jenerał hr. Rüdiger wrócił do Warszawy z wycieczki swojéj do Brześcia Litewskiego.

Z Tryestu donoszą, że zaprowadzono w Neapolu kontumacyę na towary pochodzące z Sardyńskich i południowo-francuskich portów. Wszystkie listy idące w głąb kraju będą w Neapolu wykadzane. Zapowadzono również sanitarne ostrożności w porcie Genueńskim.

Deutsche Volkshalle skonfiskowaną została za przedrukowanie okólnika ministra pruskiego spraw wewn. do prezydenta Poznania i odpowiedzi tego ostatniego, o których to dokumentach wspominał korespondent nasz berliński przed kilką dniami.

URZĘDOWE.

(627) **Kundmachung.** (3)

[N. 8948]. Nachdem zu den mit hierämtlicher Ankündigung vom 21. Jänner und 7. März l. J. Z. 3255 für den mit h. Handelsministerialerlass vom 4. Oktober 1853 Z. 7290 bewilligten Bau der Zollstrasse von Krzesławice nach Baran im Krakauer Kreise ausgeschriebenen Offertverhandlungen keine Unternehmungslustigen erschienen sind, so wird in Folge Erlasses der h. Landesregierung vom 26. Juni d. J. Z. 14,458 eine nochmalige Offertverhandlung mit dem Bemerken ausgeschrieben, dass die urspringlich bewilligten Kosten von 32,310 fl. 45 kr. CMze auf 37,044 fl. 8 kr. CMze also um 4733 fl. 23 kr. CMze erhöht worden sind.

Zur Uiberreichung der diessfälligen Offerten bei der k. k. Krakauer Kreisbehörde wird der Termin bis zum ***25 Juli*** 1854 festgesetzt.

Die bis zu diesem Tage zu überreichenden Offerten müssen:

1) Wohlversiegelt sein, und von Aussen den Namen, Charakter und Wohnort der betreffenden Offerenten, so wie das Bauobjekt enthalten.
2) In einer solchen Offerte muss der Perzentnachlass, um welchen der Offerent den Bau gegen die zu Grunde liegenden Einheitspreise zu übernehmen gedenkt, sowohl durch Zahlen als durch Buchstaben deutlich ausdrückt erscheinen.
3) Muss der Offerent darin ausdrüclich erklären, dass er die der Verhandlung zu Grunde liegenden allgemeinen und spezielen Bedingungen, die Pläne, die sumarischen Kostenüberschlag und das Preisverzeichniss eingesehen und wohlverstanden habe, und alle darin enthaltenen Bestimmungen, und Vorschriften pünktlich erfüllen wolle — ferner:
4) Muss die Offerte mit dem 5% Vadium entweder im Baaren oder mit der Quittung einer k. k. Sammlungs- oder Landeshauptkasse über den Erlag desselben, sei es im Baaren oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Staatspapieren, die nach dem Börsenwerthe des, dem Erlagstage vorhergehenden Tages zu berechnen sind, versehen sein.
5) Eine auf die eben angedeutete Art ausgestellte Offerte muss vom Offerenten unter Ansetzung seines Charakters und Wohnortes mit Vor- und Zunamen eigenhändig gefertigt sein.

Zu dieser Verhandlung wird jedermann zugelassen, welcher durch ein Zeugniss der Ortsobrigkeit seine Verlässlichkeit als Unternehmer, dass er nicht Kontraktbrüchig erklärt war, oder sonst seine anstandlose Persönlichkeit nachweisen wird.

Die übrigen allgemeinen und besonderen Bedingnisse, Pläne und Uiberschläge, können während der vorgeschriebenen Amtsstunden in der hierämtlichen Kanzlei eingesehen werden.

Krakau am 6. Juli 1854.

---

(655) **W IMIENIU** (2-3)

Jego Cesarsko-Królewskiéj-Apostolskiéj Mości
CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Wielkiego Księstwa Krakowskiego
wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w gmachu władz sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 stojącym na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału Wielkiego Księstwa krakowskiego, dnia jedenastego lipca tysiąc ośmset piećdziesiątego czwartego roku.

Wydział II.
obecni:
Brzeziński, sędzia prezydujący.
Krzyżanowski } sędziowie
Lorentski }
Widerakiewicz, pisarz.
(podpisano) Brzeziński, Widerakiewicz.

Na skutek podania z strony handlu Moritz Mandeles i syn do c. k. Trybunału W. Ks. krakowskiego w dniu 11 lipca 1854 roku do N. 5534 o danie miejsca upadłości handlu pod firmą L. Landau na Stradomiu przy Krakowie pod l. 15 istniejącego.

Po wysłuchaniu relacyi przez sędziego sprawozdawcę przedstawionéj,

C. K. Trybunał

w dopełnieniu reskryptu c. k. Sądu Wyższego Wielkiego ks. krakowskiego z dnia 6 lipca r. b. do Nru 1565, mocą którego na żądanie handlu pod firmą Moritz Mandeles et Sohn w Bernie istniejącego, handel pod firmą L. Landau pod l. 15 na Stradomiu przy Krakowie exystujący, za niewypłacalny uznanym został, z powodu iż wypłaty wexlu w dniu 26 lutego 1854 roku na złotych reńskich 408 kr. 35 m. k. z terminem wypłaty z końcem czerwca 1854 r. przez handel Moritz Mandeles et Sohn wydanego, a przez Prelę Landau prowadzącą handel w imieniu męża swego L. Landau słabością złożonego, przyznanego odmówiła, jak tego pokładany protest przez notaryusza Korytowskiego pod dniem 30 czerwca r. b. spisany a w dniu 1 lipca 1854 roku doręczony, przekonywa,

C. K. Trybunał

postępując w duchu przepisów artykułu 1, 5, 13, 18, 19 i 21 K. H. K. III handel pod firmą L. Landau na Stradomiu przy Krakowie pod l. 15 istniejący z dniem 1 lipca 1854 r. za upadły uznaje, na kommissarza téjże upadłości sędziego Lorentskiego z grona swego, a na kuratora Herkulana Komara adwokata i Jana Bredę kupca tutejszego wyznacza, c. k. Sąd Pokoju okręgu IIgo miasta Krakowa o opieczętowanie tak rzeczonego handlu jako i wszelkiego majątku upadłego L. Landau, zaś c. k. Dyrekcyą Policyi o dodanie upadłemu straży policyjnéj, wzywa, wreszcie ogłoszenie według artykułu 21 K. H. K. III. niniejszego wyroku postanawia.— Koszta zawiesza.

Osądzono w pierwszéj Instancyi z exekucyą tymczasową bez kaucyi.

(podpisano) Brzeziński, Widerakiewicz.

Zaleca i rozkazuje wszystkim komornikom sądowym, od którychby się tego domagano, aby wyrok niniejszy wyexekwowali, prokuratorom aby tego dopilnowali, komendantom i urzędnikom siły zbrojnéj, aby dodali pomocy wojskowéj, gdy o to prawnie wezwanemi będą.

(podpisano) Brzeziński, Widerakiewicz.

Za zgodność tego odpisu z wyrokiem oryginalnym na stęplu złr. 1 m. k. spisanym poświadcza.

Pisarz c. k. Trybunału W. ks. krakowskiego
Widerakiewicz.

N. 225 C. K. SĄD POKOJU (649)
Okręgu III. Mogilskiego.

W myśl art. 52. ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po śp. Jakóbie Dąbrowskim w stanie wolnym bezpotomnie zmarłym pozostałego, z posiadłości włościańskiéj tojest z domu i gruntu mórg 7 we wsi Łęgu w Tabelli pod pozycyą 18 zapisanego składającego się, aby się z takowemi w ciągu miesięcy trzech zgłosili, po upływie bowiem tego terminu, spadek rzeczony zgłaszającemu się ojcu zmarłege Józefowi Dąbrowskiemu jako jedynemu sukcessorowi w myśl art. 717 K. C. przyznanym zostanie.

Kraków dnia 13go lipca 1854 r.

(2-3) X. A. Wolniewicz S. P. — W. Korczyński.

---

(659) **Lizitations-Ankündigung.** (1-3)

[N. 20,447]. Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Vermiethung der lokalitäten in dem städtischen Gebäude N. 10, Iten Gde bei der Tuchhalle Syndikówka genannt, bestehend in einem Gewölbe und Zimmer zur ebenen Erde, zwei Zimmer im 2ten Stockwerke und einem Keller auf die Zeit vom 1ten November 1854 bis 31ten Oktober 1857 am 26 Juli 1854 im Magistratsgebäude bei Iten Departement um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird. Der Ausrufungspreis beträgt: 245 fl. 8 kr. K. M. jährlichen Miethzinses. Das Vadium beträgt: 25 fl. K. M. Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des Iten Depertaments eingesehen werden.

Krakau am 12 Juli 1854.

Ogłoszenie licytacyi.

[N. 20,447]. Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wypuszczenia w dzierżawę lokalu w domu N. 10, gm. Iéj przy Sukiennicach Syndykówka zwanym, z sklepu i stancyi na dole, tudzież dwóch stancyj na drugiém piętrze i piwnicy składającego się na czas od 1go listopada 1854 do 31go października 1857 odbędzie się w dniu 26 lipca 1854 w gmachu Magistratu w biórze Igo Departamentu o godzinie 10 publiczna licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 245 fl. 8 kr. m. k. rocznego czynszu. Vadium wynosi 25 złr. m. k. Deklaracye piśmienne także będą przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze Igo Departementu.

Kraków dnia 12 lipca 1854.

---

(647) **Kundmachung.** (2-3)

Die gefertigte k. k. Betriebs-Direktion beabsichtiget das Restaurationsgeschäft in dem Bahnhofe der östlichen k. k. Staatsbahn zu Krakau auf die Dauer Eines Jahres vom 1ten September 1854 angefangen, wieder zu verpachten.

Diejenigen welche gesonnen sind, die erwähnte Restauration zu pachten, werden eingeladen, ihre diesfälligen schriftlichen Anbothe (Offerte) versiegelt der Unterzeichneten k. k. Betriebs-Direktion längstens bis 3ten August 1854 einzureichen, und dem Offerte bei der Ueberreichung den Betrag von Dreissig Gulden CMze als Vadium (Caution) anzuschliessen.

Die näheren Bedingungen können hierorts eingesehen werden. — Krakau den 13ten Juli 1854.

K. k. Betriebs-Direktion der östl. Staatsbahn.

---

(642) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 1847.] Wegen Verpachtung der Propination auf der Reichsdomäne Jaworzno im Grossherzogthume Krakau für die Dauer von drei Jahren, als vom 1ten November 1854 bis mit letzten Oktober 1857 wird am 4ten August 1854 eine Lizitations-Verhandlung abgehalten werden.

Pachtlustige werden hievon mit dem in Kenntniss gesetzt, dass sie hierauf versiegelte, von Aussen mit den Worten: „Anboth zur pachtweisen Erstehung der Propination“ bezeichnete und mit dem zehnperzentigen Reugelde (Vadium), so wie mit der Erklärung, sich den bezüglichen Pachtbedingnissen zu unterziehen, versehene Offerte bis zum 4ten August 1854 um 12 Uhr Mittags, und zwar, entweder bei der k. k. Montan-Verwaltung zu Jaworzno, oder bei dem k. k. Herrn Amtsregistrator in der hierortigen Direkzions-Kanzlei abgeben können; auf nachträgliche Anbothe wird keine Rücksicht genommen werden.

Das Pachtobjekt besteht in dem Rechte zur Erzeugung und zum Ausschanke von Bier, Brandwein und Meth, dann zum Ausschanke von Wein in den zur obgenannten Domäne gehörigen Dörfern, Jaworzno, Długoszyn, Dąbrowa, Szczakowa, Byczyna, Jeleń und den dazu gehörigen Attinentien.

Die Lizitations- und Beziehungsweise-Pachtbedingnisse sind sowohl bei der k. k. Montan-Verwaltung zu Jaworzno als auch in der Registraturs- und Expedits-Kanzlei der k. k. Berg-Salinen- und Forst-Direktion zu Wieliczka in den gewöhnlichen Amtsstunden einzusehen.

Von der k. k. Berg-Salinen- und Forst-Direktion.

Wieliczka am 26. Juni 1854.

Konkursausschreibung.

[N. 2262.] Bei der Bukowiner k. k. Landes-Regierung sind mehrere Concepts-Praktikanten-Stellen theils ohne, theils mit dem Adjutum jährlicher 300 fl. CMze zu vergeben.

Bewerber um derlei Dienstposten haben ihre gehörig instruirten und mit dem Nachweise über die zurückgelegten juridisch-politischen Studien belegten Gesuche, dafern sie bereits in Diensten stehen, durch ihre vorgesetzte, im andern Falle im Wege ihrer politischen Zuständigkeitsbehörde binnen 4 Wochen an das Landes-Praesidium zu Czerniowitz zu überreichen, wobei noch bemerkt wird, dass auf jene Bewerber, welche die Kenntniss einer slavischen oder romanischen Mundart auszuweisen vermögen vorzüglich Bedacht genommen werden wird. — Czerniowitz am 12 Juni 1854. (638--3)

---

(661) **Ankündigung.** (2-3)

[N. 16,270]. Von Seite der Wadowicer k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Sicherstellung der Materialien und Arbeiten zu der heuerigen Conservationsbaulichkeiten im ganzen Kentyer k. k. Straffenbezirke und zwar:

auf der I. Wiener Hauptstrasse

a) in der Bialer Wegmeisterschaft mit dem Fiskalpreise pr. 1394 fl. 25 kr. (worunter die Brücke N. 16 mit dem Erforderniss) pr. 805 fl. $32^2/_4$ kr. C. M. mit begriffen ist.

b) in der Kentyer Wegmeisterschaft mit dem Fiskalpreise pr. 166 fl. $48^3/_4$ kr.

auf der Oświęcimer Verbindungsstrasse:

c) für die Kentyer Wegmeisterschaft mit dem Fiskalpreise 294 fl. $30^1/_4$ kr.

d) für die Oświęcimer Wegmeisterschaft mit dem Fiskalpreise 2725 fl. 35 kr. (darunter in der letzteren Wegmeisterschaft die Brücke N. 27 mit der Erforderniss pr. 1819 fl. 34 kr. C. M.) mitbegriffen;

eine Lizitation am 1ten August 1854 in der Kentyer Magistratskanzlei, ferner

auf der I. Wiener Hauptstrasse:

a) in der Andrychauer Wegmeisterschaft mit dem Fiskalpreise 3220 fl. $30^2/_4$ kr.

b) in der Kalwaryer Wegmeisterschaft mit dem Fiskalpreise 1838 fl. $7^3/_4$ kr. (darunter die Brücke N. 85 in der Andrychauer Wegmeisterschaft mit der Erforderniss 2274 fl. $51^2/_4$ kr. C. M.) mitbegriffen;

eine Licitation am 2ten August 1854 in der Wadowicer-Kreisamts-Kanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird. Das Praetium fisci beträgt wie oben, und das Vadium 10%.

Sämmtlichen Orts-Obrigkeiten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Dominical-Bezirken sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hiervon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitationstage hieramts bekannt gegeben, und dass bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versigelte Offerten der Licitations-Commission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

a) das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anbot gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzten Zeit, nämlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche geboten wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muss

b) darin ausdrücklich enthalten sein, dass sich der Offerent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Licitations-Protokolle vorkommen und vor Beginn der Licitation vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hiernach verfasst sind, nicht werden berücksichtiget werden;

c) die Offerte muss mit dem 10percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt sein, welches im baren Gelde, oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Curse berechnet, zu bestehen hat;

d) endlich muss dieselbe mit dem Vor- und Familien-Namen des Offerenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt sein.

Diese versiegelten Offerten werden nach abgeschlossener mündlichen Licitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anbot günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestbot, so wird der Offerent sogleich als Bestbieter in das Licitations-Protokoll eingetragen und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestbot erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbieter der Vorzug eingeräumt werden.

Wofern jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welcher Offerent als Bestbieter zu betrachten sei.

Wadowice am 11ten Juli 1854.

---

(656) **Circulare** (2-3)

an sämmtliche Dominien und Magistrate.

[N. 10,804]. Von Seite des Bochniaer k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung der Podgórzer städt. Propination bestehend in dem Erzeugungs- und Ausschanksrechte von Brandwein, Bier, Meth und sonstigen gebranten Getränken, dann zur Verpachtung der Podgorzer städt. Sandbänke auf die Zeit vom 1ten November 1854 bis lezten Oktober 1857 und zwar:

für die Propinazion am 7ten August 1854 und

für die Sandbänke am 8ten August 1854 eine Lizitation in der Podgórzer Magistratskanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Der Fiskalpreis auf ein Jahr von dem 10% als Vadium zu erlegen sind, beträgt für die Brandwein, Bier und Methpropination 6110 fl. 36 kr. C. M. und für die Sandbänke 176 fl. 32 kr. C. M.

Uibrigens wird die Propinations von Brandwein, Bier und Meth vereint, dann die Propination von Brandwein und jene von Bier und Meth abgesondert der Lizitationsverhandlung unterzogen werden.

Sämmtlichen Dominien und Magistraten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Territorien sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hievon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitations-Tage in der Magistrats kanzlei Podgorze bakannt gegeben werden.

Bochnia den 9ten Juli 1854.

N. 9668. **Circulare** (634-3)

an sämmtliche Ortsobrigkeiten.

Zur Verpachtung der Alt-Sandecer städtischen Brandwein-, Meth- und Bier-Propination auf die Zeitperiode vom 1sten November 1854 bis Ende Oktober 1857 wird am 28ten Juli l. J. in der Alt-Sandecer-Magistrats-Kanzlei in den gewöhnlishen Amtsstunden eine öffentliche Licitation abgehalten werden. Der Fiskalpreis für Brandwein Meth und andere geistige Getränke beträgt 2398 fl., dann für das Biergefälle 1306 fl. 7 kr. zusammen für beide Gefälle 3704 fl. 7 kr. CMze, wovon 10% als Vadium vor Beginn der Lizitation zu erlegen sind

Diese beiden Gefälle werden einzeln, und dann vereint, der Versteigerung ausgebothen, und es werden auch schriftliche Offerten angenommen werden.

Die näheren Lizitationsbedingnisse werden am obigen Tage bekannt gegeben werden.

Die Ortsobrigkeiten werden angewiesen vorstehende Licitations-Ankündigung gehörig zu verlautbaren, und bekannte Unternehmer hievon eigends in Kenntniss setsen.

Sandec am 7ten Juli 1851.

---

(607) **Konkursausschreibung.** (3)

[N. 2619.] Im Bereiche der k. k. Berg-Salinen- und Forst-Direction zu Wieliczka ist bei dem k. k. Salzverschleissamte zu Bochnia eine Magazins-Gehilfen-Stelle in Erledigung gekommen.

Mit derselben ist die Jahrs-Besoldung von 300 fl., die XII. Diätenklasse und der Genuss des sistemmässigen Salzdeputats von 15 Pfund pr. Familienkopf jährlich verbunden.

Diesfällige Bewerber haben ihre eigenhändig geschriebenen Gesuche, worin sich über Lebens- und allfälliges Dienste alter, gesunde Leibesbeschaffenheit, so über etwaige Studien, dann die Kenntniss einer slavischen insbesondere der polnischen Sprache mit legalen Zeugnissen auszuweisen, und zugleich anzugeben ist, ob und wie fern sie mit einem diesbezirkigen Beamten vorwandt oder verschwägert seien, längstens bis zum 31ten Juli d. J. hierorts einzubringen.

Von der k. k. Berg-Salinen- und Forst-Direction.

Wieliczka am 26 Juni 1854.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
17	2	327'''76	+13° 8	92 6	zpł. zachodni słaby	Pochmurno	dészcz nieustanny	+14°5	+12°0
„	10	327 52	+14 2	95 6	pnzachodni „	„	deszcz		
18	6	327 24	+14 4	97 5	„ „	„	dészcz ulewny		